

WOJCIECH IWAŃCZAK

(Warszawa)

TOMASZA ŠTÍTNÉHO SPOJRZENIE NA SPOŁECZEŃSTWO SWOICH CZASÓW

W Czechach przedhusyckich, w szczególności zaś w II połowie XIV w., obserwujemy dość znaczne zainteresowanie problematyką społeczną. Z pewnością przyczyny tego zjawiska są dość złożone, ale wydaje się, że warto wskazać na jedną chyba istotną paralelę. Ciekawe procesy zachodzą bowiem wówczas na uniwersytecie praskim. Oto od lat sześćdziesiątych XIV w. dokonuje się tam w filozofii zwrot od tradycyjnej metafizyki ku dyscyplinom praktycznym: z jednej strony ku badaniom przyrodniczo-filozoficznym i ogólnie przyrodniczym, z drugiej zaś ku teoriom społeczno-politycznym, etyce itd.¹ Ta tendencja znajduje odzwierciedlenie głównie w dziełach tzw. poprzedników Husa, a więc takich autorów, jak Konrad Waldhauser, Milicz z Kroměříže, Maciej z Janowa czy Tomasz Štítný. Nie wszyscy z nich byli formalnie związani z uniwersytetem praskim, ale ich wystąpienia znajdowały w środowisku uniwersyteckim żywy oddźwięk.

W sposób szczególnie wyrazisty zainteresowania społeczne dochodzą do głosu w twórczości Tomasza ze Štítného². Postrzega on wspólnotę chrześcijańską jako pewną całość, składającą się z precyzyjnie ukształtowanych struktur. Zanim przystąpimy do przedstawienia jego koncepcji w szczegółach, powiedzmy słów parę o tym wysoce nietuzinkowym autorze. Jego biografia jest znana niezbyt dobrze, ale pewne rudymenty jesteśmy w stanie odtworzyć. Urodził się w latach trzydziestych XIV w. (co do dokładnej daty wśród badaczy istnieją rozbieżności), zmarł zaś w pierwszej dekadzie XV w. Należał do podupadłej gałęzi rodu pańskiego Beneszowiców. Posiadał dwór w Štítném koło Žirovníc, w okręgu Pelhřimov. Dwór ten przynosił Tomaszowi pewne dochody, ale nie-

¹ V. Herold, M. Mráz, *K dialektice ideových zdrojů a společenského působení českého filozofického myšlení doby předhusitské*, „Filozofický Časopis”, 24, 1976, 6, s. 732 nn.

² O Štítným do dzisiaj podstawowym opracowaniem jest: J. Gebauer, *O životě a spisích Tomáše ze Štítného*, Praha 1923; zob. również J. Jančík, *Tomáš ze Štítného učitel života*, Brno 1940; A. I. Ozolin, *Tomas Štítnýj — ideolog dvorjanskogo kryla bjurgerskoj opozicii v predgustitskoj Čechii*, „Slavjanskij sbornik”, Saratov 1972, s. 64–91; od strony informacji bibliograficznej ostatnio P. Špunar, *Reperitorium auctorum bohemorum proventum idearum post Universitatem Pragensem conditam illustrans*, t. 1, Wratislaviae 1985, s. 192–210.

zbyt wysokie. Wiemy, że wybrał się na studia do Pragi, ale kariery naukowej tam nie zrobił, ponieważ nie uzyskał ani stopnia mistrza, ani bakałarza. W latach pięćdziesiątych powrócił do swej wsi, ożenił się i poświęcił gospodarstwu. Utrzymywał jednak cały czas dość żywe kontakty ze środowiskiem praskim, bywał też w stolicy częstym gościem. Przed 1376 r. owdowiał, a spośród jego pięciorga dzieci do lat dojrzałych dożyła tylko ukochana córka Agnieszka i syn Jan. W 1381 r. przeniósł się na stałe do Pragi, kupił dom na Starym Mieście koło Kaplicy Betlejemskiej i tam spędził resztę swego żywota. W Pradze też skoncentrował się już całkowicie na działalności literackiej, którą rozpoczął jeszcze w Štítném. Odczuwał silną potrzebę podzielenia się swymi przemyśleniami, a co niezwykle ważne przy ocenie jego miejsca w linii rozwojowej piśmiennictwa ziem czeskich — dzieła swe tworzył w języku narodowym. Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że był jednym z tych autorów, którzy położyli fundamenty pod dalsze losy prozy staroczeskiej. Pozycja Štítného jest wyjątkowa jeszcze z innego względu. Oto skromny szlachcic, człowiek świecki, choć głęboko wierzący, podjął się pisania prac o tematyce głównie religijnej. Współcześni zdawali sobie dobrze sprawę z niezwykłości tej sytuacji i — jak wspomina sam Štítný — zarzucali mu, że jako laik pisze o sprawach religijnych, a także, że czyni to w języku narodowym².

Jako pionier w dziedzinie twórczości w języku ojczystym na ziemiach czeskich miał Štítný oczywiście poprzedników w innych krajach, którzy zawiłe problemy religijne próbowali wyrażać w językach narodowych. Wymieńmy tutaj XIII-wiecznego Dawida z Augsburga, z XIV-wiecznych zaś autorów odnotujemy twórczość Jana Taulera i Henryka Suso⁴ w języku niemieckim, włoskie dzieła Simona Fidati (Fidati równolegle używał włoskiego i łaciny) i holenderskie Johanna Ruysbroeka i jego ucznia Gerharda Groote. Štítný musiał znać niektóre z tych prac, gdyż w swoim dorobku ma przekłady łacińskich utworów Dawida z Augsburga i Suso.

Spuścizna Štítného jest dość obfita, a składają się na nią zarówno przekłady dzieł łacińskich i ich mniej czy bardziej wierne przeróbki, jak też utwory o znacznym stopniu oryginalności. Wizja społeczeństwa w uję-

² „Ale jsůf také, ješto na mě zuby skřípíe, že já píší takové knihy.. neb se vším, což sem psal neb psáti budu, poddávám se kostelu k opravení a škole pražské” — *Thómy z Štítného Knihy Naučení Křesťanského*, ed. A. J. Vrtátka, Praha 1873, s. 4. Używanie języka ojczystego w twórczości tłumaczy Štítný tak: „Jsůf jistě, ještoť jim jest užitečno takové knihy slyšetí neb čísti v svém jazyku. Protož nebraňte toho, at' všeliký jazyk chválí pána boha. Když jest král Asverus jměl rozličných jazykův písaře, aby lidu svému každému jazykem jeho psal své listy, a pismo to připomíná: proč by pak pán buoh i Čechům své vůle nepsal, a nena-pomínal jich písmen užitečným k kárání ze zlého, k naučení pravdě a k roz-nícení v dobrém? Neb die svatý Pavel, že všeliké takové pismo, bohem vdechnuté, jest užitečno” (ibid.).

⁴ Por. niedawne przekłady na polski dzieł Suso i Taulera: H. Suso, *Księga mądrości przedwiecznej*, Poznań 1983, J. Tauler, *Kazania*, Poznań 1985.

ciu Štítného stanowi — mówiąc najogólniej — nawiązanie do znanej w średniowieczu teorii o trójpodziale wspólnoty chrześcijańskiej. Przypomnijmy, że w myśl jej założeń ludzie dzielą się na trzy grupy, a więc: duchownych, wojowników oraz rolników i oczywiście każda z nich ma do wykonania określone obowiązki. Pierwsi zatem oddają się modlitwie, drudzy wojując dbają o bezpieczeństwo pozostałych grup, ostatni zaś poświęcają się pracy, zapewniając wspólnocie podstawy materialnego bytu. Tak sformułowana koncepcja podziału społeczeństwa pojawia się w pismach Štítného dwukrotnie. W zwięzłym ujęciu znajdziemy ją w *Zjevení svaté Brigity*, będącym dość swobodnym opracowaniem łacińskich *Revelationes sanctae Brigittae*⁵ oraz znacznie szerzej i bardziej wyczerpująco w *O přirovnání devíti lidských stavů k devíti kūrům andělským*⁶.

W pierwszym z tych utworów czytamy⁷, iż Bóg wybrał trzech mężów i oni są reprezentantami trzech stanów społecznych. Jednego powołał, by głosił wolę Bożą i ukazywał jej oddziaływanie na rzeczywistość, drugi ma swym życiem bronić wszystkich przyjaciół Bożych i być gotów do podejmowania dla nich wszelkich działań, trzeciego zaś Bóg wybrał, by pracował na utrzymanie innych swymi własnymi rękami. Štítný nie ograniczał się do wyliczenia zadań, jakie stoją przed każdym stanem, ale dodawał też krótkie charakterystyki wszystkich, i to charakterystyki niezbyt pochlebne. Pierwszy stan jest bowiem — jak się okazuje — pyszny i chciwy. Drugi, czyli ten co powinien bronić innych, nosi bojaźń w sercu, za całą obronę ma tylko gołe ręce, a w działalności uwzględnia jedynie własne interesy. Któż w tej sytuacji — zapytuje autor — będzie spełniał to ważne zadanie? Stan trzeci, czyli lud, zaniedbuje z kolei sprawy nieba i pożąda jedynie rzeczy ziemskich. Stoi czterema nogami na ziemi jak osioł, a te cztery nogi to nic innego, jak mała wiara, daremna nadzieja, brak dobrych uczynków oraz inne grzechy. Usta zaś ma zawsze otwarte z wielkiego łakomstwa. Na koniec Štítný dodaje, że tych trzech mężów, symbolizujących trzy stany społeczne w sposób — jak widzieliśmy — niezbyt zaszczytny, należy ulepszyć.

Udostępnienie widzenia św. Brygidy odbiorcom czeskim należy z pewnością do mniej oryginalnych prac Štítného, ale widać tutaj wyraźnie akcenty krytyczne wobec różnych warstw społecznych, nawet jeśli przyjmiemy, że tekst ten operuje materiałem nieczeskim i w znacznej

⁵ Autorstwo Štítného stwierdził publikując fragmenty dzieła J. Hunuś, *Zjevení sv. Brigity v literatuře české*, „Listy Filologické”, 13, 1886, s. 141 - 157, 210 - 232, 426 - 434. Później drukowane były tylko fragmenty z czterech zachowanych w Ołomuńcu, Pradze (2) i Leningradzie rękopisów.

⁶ Edycja w: Tomáš ze Štítného, *Knížky o hře šachové a jiné*, ed. F. Šimek, M. Kaňák, Praha 1956, s. 127 - 199.

⁷ Korzystam z przekładu tego fragmentu na język nowoczeski z rękopisu Państwowej Biblioteki Naukowej w Ołomuńcu III B 19, ff. 105 - 107, sporządzonego przez Jana Vilikovského i zamieszczonego w: *Próza z doby Karla IV*, ed. J. Vilikovský, Praha 1948, s. 128 - 130.

mierze opiera się na obiegowych stereotypach. Mocno krytyczne, ale jednocześnie afirmujące rzeczywistość spojrzenie zademonstruje Štítný w *O přirovnání devíti lidských stavů k devíti kūrům andělským*, gdzie znajdujemy szeroką i malowaną żywymi barwami panoramę społeczeństwa rozdzielonego na grupy. Grup tych jest dziewięć i są połączone trójkami w trzy hierarchie. Mamy zatem tripartitio, ale w jego skład wchodzi subpodziały. Porównanie hierarchii ziemskiej do niebiańskiej miało już w czasach Štítného dość długą tradycję i nie było oczywiście jego własnym pomysłem. Średniowiecze czerpało to zestawienie głównie z dzieła pochodzącego z przełomu V i VI w., mylnie przypisywanego Dionizemu Areopagicie⁸. Anioły są tam podzielone na trzy porządki, z których każdy zawiera trzy chóry, według kolejności: 1. Serafiny, Cherubiny, Trony; 2. Państwa, Moce, Potęgi; 3. Księstwa, Archaniołowie, Aniołowie. Štítný trzyma się właściwie tego podziału i zestawia jego części składowe z różnymi stanami społecznymi. Według następstwa będą to: 1) hierarchia — duchowni i mnisi, uczeni, sędziowie; 2) hierarchia — panowie świeccy (wraz z cesarzem i królem), rycerze, panosze i włódcy, wykonawcy sprawiedliwości; 3) hierarchia — oracze i rzemieślnicy, kupcy, przekupnie i karczmarze. Stary schemat zostaje zatem wypełniony przez Štítného całkiem współczesną treścią. Zanim zajmiemy się ową zawartością, warto zastanowić się jeszcze nad tym, jakimi drogami dotarł do Štítného ów schemat. Wydaje się, że bezpośrednio czy pośrednio korzystał on z Dionizego Areopagity, ale trzeba powiedzieć, że istniały w średniowieczu również inne, choć zbliżone klasyfikacje tego typu, być może będące zresztą modyfikacjami jednego modelu. Dzieło przypisywane Dionizemu Areopagicie *De coelesti hierarchia* materii społecznej ani funkcji poszczególnych grup nie uwzględnia, a przez francuskiego biskupa z XI w. Adalberona z Laon, autora jednej z najbardziej w średniowieczu popularnych wersji „trzech stanów” społecznych, zostało określone jako utwór „mistyczny”⁹. Zarówno Adalberon, jak i jego współczesny biskup Gerard z Cambrai, porządek ziemski również uważają za homologiczny do niebiańskiego, ale w centrum stawiają już trzy funkcje społeczne, a nie trzy „ordines”¹⁰. Nie wiele później od dzieła przypisywanego Dionizemu Areopagicie podobną strukturę spotykamy w liście papieża Grzegorza Wielkiego z 595 r. do biskupów królestwa Chilperyka, gdzie mówi się, że ziemski podział „stanowy” odpowiada podziałowi niebiańskiemu, który również nie jest wolny od hierarchicznych nierówności¹¹.

⁸ *De coelesti hierarchia*, w: *Patrologia Graeca*, ed. J. P. Migne, 3, szp. 119 nn (tekst grecki z przekładem łacińskim); por. R. Roques, *Le monde dionysien*, wyd. II, Paris 1984.

⁹ Zob. G. Duby, *Les trois ordres ou l'imaginaire du féodalisme*, Paris 1978, s. 148.

¹⁰ *Ibid.*, s. 71.

¹¹ *Patrologia Latina*, ed. J. P. Migne, 77, szp. 785 nn. Do zestawienia hierarchii ziemskiej z niebiańską z powołaniem się na Grzegorza Wielkiego, średniowiecze

Nie dziewięć, ale dziesięć warstw w społeczeństwie wyodrębnia w XIII w. niemiecki franciszkanin Bertold z Ratyzbony¹², a stanowić one miały odpowiednik dziesięciu chórów anielskich. W ramach tej dziesiątki wśród całej ludności Bertold wyróżnia trzy chóry wyższe i siedem niższych, a więc podstawowy trójpodział rozgrywałby się na górze, a niższe klasy stanowiłyby jedynie jego uzupełnienie bądź rozwiniecie. Zbliżony wariant, choć oparty na innych liczbowych zasadach, znajdujemy w utworze współczesnego Štítnému poety francuskiego Eustache Deschamps. Pod koniec życia, na przełomie XIV i XV w. napisał on *Le lay des douze estats du monde*¹³, dzieło w którym ludzkość podzielono na 12 stanów, a każdy ma do odegrania pewną rolę. Hierarchię w ujęciu Deschamps'a otwiera duchowieństwo, rycerstwo i lud pracujący, a więc trzy główne grupy z klasycznego schematu¹⁴. Ponieważ jednak rzeczywistość w czasach Deschamps'a była już znacznie bardziej skomplikowana niż za Adalberona z Laon, dlatego też trzy elementarne kategorie obejmowały jedynie część budowli społecznej. Deschamps dodał zatem jeszcze dziewięć grup, które w znacznym stopniu zresztą dublują bądź rozszerzają grupy podstawowe. Będą to: sędzia, rzemieślnik, bankier, karczmarz, adwokat, notariusz, lekarz, ksiądz i król. Już na pierwszy rzut oka dostrzegamy pewne analogie z klasyfikacją Štítného, o czym świadczy obecność karczmarza, sędziego, rzemieślnika i króla. U Deschamps'a zwraca jeszcze uwagę obfitość prawników, którzy w końcu średniowiecza, zwłaszcza we Francji, odegrają tak znaczną rolę. Oczywiście z tych podobieństw nie można wyciągać wniosków o tym, że jeden z autorów mógł znać dzieła drugiego — po prostu obaj usiłowali opisać współczesne im zjawiska, wykorzystując w tym celu stary szablon. I właśnie to nieprzystawanie nowych treści do starej formy dostarcza najwięcej materiału do refleksji. Zupełnie na marginesie dodajmy, że przypadkowa zbieżność dzieł Štítného i Deschamps'a może być uzupełniona jeszcze drugą koincydencją. Eustache Deschamps był bowiem w Czechach, o czym wspomina w swych wierszach, ale wrażenia wyniósł z tego kraju jak najgorsze; doskwierał mu brud i robactwo, a jedzenie wyjątkowo nie smakowało¹⁵.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o źródła wiedzy Štítného, a przede wszystkim skąd zaczerpnął on koncepcję tripartitio — bo nie ulega

wracało wielokrotnie, tak czyni np. Giovanni da San Gimignano, encyklopedysta i kaznodzieja dominikański działający we Włoszech na przełomie XIII i XIV w. w *Summa de exemplis ac similitudinibus rerum*, Venetiis 1497, f. 233v.

¹² Por. J. Gebauer, *O životě*, s. 49; J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 265 n.

¹³ E. Deschamps, *Le lay des douze estats du monde*, ed. P. Tarbé, Reims 1870.

¹⁴ Ibid., s. 2-3; „Clergie est le commencement de ces douze, qui, proprement nous fait les choses concevoir du temps passé et du present. Chevalerie apres se prent. Le labourer fait son devoir de labourer”.

¹⁵ *Oeuvres complètes d'Eustache Deschamps*, ed. G. Raynaud, (Société des Anciens textes Français), t. II, Paris 1903, s. 306 nn; por. W. Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody*, Warszawa 1985, s. 105, przyp. 143.

kwestii, że jest ona w jego dziełach importem — dotykamy problemu szerszego, a mianowicie zagadnienia genezy owej nauki w ziemiach czeskich. Trzeba bowiem zaznaczyć, że już w okresie przedhusyckim zdobyła ona sobie dość znaczną popularność. Ponieważ Štítný jest jednym z najważniejszych reprezentantów owej idei, więc zapewne jego „kanały” informacyjne były zbliżone do tych, którymi dysponowali współcześni mu autorzy.

Niezaprzeczalnie do rozpowszechnienia doktryny „trzech stanów” w ziemiach czeskich przyczyniły się dzieła Johna Wiklefa, w których znalazła ona swe odbicie¹⁶. Jest rzeczą pewną, że korzystał z nich — chociaż w przekładzie czeskim Jakoubka ze Stříbra¹⁷ — późniejszy od Štítného zagorzały przeciwnik trójpodziału Piotr Chelčický, znali je także inni ideolodzy okresu husyckiego. Można domniemywać, że poglądy Wiklefa na ten temat nie były obce także Štítnému¹⁸. Václav Chaloupecký sugeruje¹⁹, że ideę trójpodziału mógł Štítný przejąć od Wojciecha Rankůva, jednego z najwybitniejszych intelektualistów kościelnych okresu przedhusyckiego. Sam zresztą Štítný odnotował swe kontakty z Rankůvem i konsultacje, jakie od niego pobierał²⁰. Korzystał nasz autor z wiedzy swych współczesnych, okazał się także sporym erudyta w zakresie znajomości dzieł z przeszłości. W Pradze słuchał kazań Konrada Waldhausera i Milicza z Kroměříže, a szczególnie wiele — według własnych słów²¹ — zawdzięczał temu drugiemu. Wiele czytał — o czym wiemy także od samego Štítného, a lista jego lektur, o czym wnioskujemy na podstawie cytatów i wzmianek, jest doprawdy imponująca. Z autorów klasycznych znajdujemy Arystotelesa i Platona (znajomość Platona jest specjalnie interesująca, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w jego *Państwie* występuje socjalna trójfunkcyjność, ale hipoteza o przejęciu koncepcji tripartitio przez Štítného od Platona wymagałaby jeszcze

¹⁶ O wpływie doktryny Wiklefa w Czechach napisano bardzo wiele. Por. A. Lenz, *Soustava učení M. Jana Wiklefa*, Praha 1898; H. Kaminsky, *Wyclifism as Ideology of Revolution*, „Church History”, 32, 1963, s. 3-20; R. R. Betts, *English and Czech History*, London 1969, s. 132-159; F. Šmahel, *Wyclif's Fortune in Hussite Bohemia*, „Bulletin of the Institute of Historical Research”, 43, 1970; *Přehled dějin Československa I/1* (do 1526 r.), Praha 1980, s. 422 nn; B. Töpfer, *John Wyclif — mittelalterlicher Ketzer oder Vertreter einer frühreformatorischen Ideologie?*, „Jahrbuch für Geschichte des Feudalismus”, 5, 1981, s. 89-124; J. Kejř, *Husitě*, Praha 1984, s. 85 nn.

¹⁷ *Mistra Jakoubka ze Stříbra Překlad Viklefova Dialogu*, ed. M. Svoboda, Praha 1909.

¹⁸ Dopuszcza taką możliwość V. Chaloupecký, *Selská otázka v husitství. Příspěvek k ideologii doby a revoluce* (Sbírka přednášek a rozprav extense University Komenského v Bratislavě, t. 12), Bratislava 1926, s. 27, 40.

¹⁹ *Ibid.*, s. 27. Wojciech Rankův wybrany 1355 r. rektorem paryskiej Sorbony spędził też parę lat w Oxfordzie, gdzie mógł się zetknąć z Wiklefem i jego ideami. Zob. J. Sedlák, *Mistr Jan Hus*, Praha 1915, s. 43; *Tetragonus Aristotelis*, ed. F. Bartoš („Historický Archiv” nr 41), Praha 1916, s. 1 nn; F. M. Bartoš, *Čechy v době Husově 1378-1415*, Praha 1947, s. 262; P. de Vooght, *Hussiana*, Louvain 1960, s. 108; J. Kadlec, *Leben und Schriften des Prager Magisters Adalbert Rankonis de Eri-cinio*, Münster 1971.

²⁰ J. Gebauer, *O životě*, s. 13, przyp. 30.

²¹ *Ibid.*, s. 12.

weryfikacji, potraktujmy ją więc na razie jedynie jako jedną z możliwości), Cyserona i Katona, Senekę i Ptolemeusza. Wykaz autorów kościelnych jest jeszcze bardziej bogaty, obejmując alfabetycznie od św.św. Ambrożego, Augustyna i Bernarda, poprzez Benedykta, Grzegorza i Hieronima, do Hugona, Izydora, Jana Złotoustego i Tomasza z Akwinu.

Mówiąc o rozprzestrzenieniu się teorii „trzech stanów”, należy jeszcze wspomnieć o jednym, bardzo istotnym środku przekazu pewnych treści. Idzie o podręczniki dla spowiedników, w których grzesznicy są podzieleni na kategorie według zajęć i zawodów. Kategorii tych jest nieraz dość wiele, ale w makroskali dają się sprowadzić do trzech podstawowych. Co istotne, krążyły one w szerokim obiegu nie tylko po łacinie, ale i w językach narodowych. Do najbardziej znanych można zaliczyć XIII-wieczny penitencjał *Summa Confessorum* Jana z Fryburgu, rozróżniający wśród grzeszników 14 kategorii, który stosunkowo szybko został przełożony na niemiecki. Dla naszych celów istotne jest to, że w rękopisach pochodzenia czeskiego z XIV i XV w. podręcznik ten jest stosunkowo licznie reprezentowany, a więc można domyślać się znacznego oddziaływania jego zawartości²².

Biorąc pod uwagę szeroki obieg badanej przez nas koncepcji z jednej, a tradycyjne związki kultury niemieckiej i czeskiej (co wyrażało się najczęściej w recepcji wzorów niemieckich, widocznej np. w przetłumaczeniu na język czeski w II połowie XIV w. całej serii wierszowanych opowieści rycerskich) z drugiej strony, nie bez znaczenia jest fakt, iż trójpodział społeczny pojawia się w źródłach niemieckich znacznie wcześniej niż w czeskich i spotykamy go w poezji²³. W tej sytuacji

²² Np. rkp X B 8, X B 24, XI F 9 w Bibliotece Uniwersyteckiej (Państwowej) w Pradze i rkp B 72,C 8,D 5 w Archiwum Zamku Praskiego (była Biblioteka Kapitułna). Wykorzystanie tego typu źródeł z punktu widzenia zawodów i zajęć: J. Le Goff, *Métier et profession d'après les manuels de confesseurs au moyen âge*, [w:] *Miscellanea Mediaevalia* 3, Berlin 1964, s. 44-60; por. też Th. P. Oakley, *The Penitentials as Sources for Medieval History*, „Speculum”, 15, 1940; A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987, passim.

²³ Już Freidank, poeta wędrowny w wierszu napisanym na początku XIII w. twierdził iż Bóg stworzył trzy grupy społeczne:

„Got hât driu leben geschaffen:
gebûre, ritter unde pfaffen...”

tekst w: *Fridankes Bescheidenheit*, ed. H. E. Bezzenberger, Halle 1872, przedruk 1962, s. 91.

Ten zestaw pojęciowy umacniał się i nabierał w coraz większym stopniu charakteru pionowej hierarchii. Tak widział ów układ społeczny Berthel Regenbogen, kowal pochodzący prawdopodobnie z Ulm, który ruszył na wiozącą jako wędrowny śpiewak. Około 1300 r. pisał:

„Ir pfaffen und ir ritter, trîbet von iu nît
ir prûebet anders grôzer ungenâde zît,
ir sult gedenken rehte, wie'z umb iuch lît;
der pfaffe, ritter, bûman, die drie solten sîn gesellen.
Der bûman sol dem pfaffen unt dem ritter ern,
so sol der pfaffe den bûman unt den ritter nern
vor der helle, unt sol der werde ritter wern
dem pfaffen unt dem bûman, die in tuon iht wellen”.

tekst w: *Minnesänger. Deutsche Liederdichter des 12, 13 und 14 Jahrhunderts*, ed. F. von der Hagen, t. 2, Leipzig 1838, s. 309.

nie można wykluczyć przenikania różnych wątków, tym bardziej gdy będziemy pamiętać, iż poeci niemieccy (zwłaszcza minnesängerzy) goszczą na dworach czeskich, z królewskim włącznie, już od połowy XIII w.²⁴

Po przedstawieniu mniej czy bardziej hipotetycznych dróg, którymi idea „trzech stanów” mogła przywędrować do ziem czeskich, spróbujmy przyjrzeć się systemowi społecznemu, jaki tworzy Štítný w dziele *O přirovnání devíti lidských stavů k devíti křtům andělským*, systemowi, który swą rozległością i bogactwem obserwacji nie znajduje analogii ani u współczesnych mu autorów, ani u późniejszych nieco reprezentantów ruchu husyckiego, z jego radykalnym, taboryckim skrzydłem włącznie. Wzorzec dla swej koncepcji znajduje — jak już wspominaliśmy — w hierarchii niebiańskiej, grupującej anioły, a hierarchia ziemska stanowi jej lustrzane odbicie. Ludzie zostali zatem podzieleni na trzy grupy: duchowieństwo, panów świeckich i świecki lud pracujący. Aczkolwiek jest to podział hierarchiczny i każdy kolejny „stan” stoi niżej od poprzedniego, to racją bytu każdego z nich wydaje się być funkcja odgrywana we wspólnocie ludzkiej. Oto duchowni nauczają panów świeckich i ogólny lud pracujący co mają czynić, przypominają im, by zawsze pamiętali o Bogu, modlą się za nich w dzień i w nocy, mocą nadaną przez Boga odpuszczają im grzechy i spełniają wobec nich inne obowiązki kościelne. Panowie świeccy bronią przed krzywdą obie pozostałe grupy, walczą za nie i zapewniają im pokój. Lud pracujący z kolei żywi dwa wyższe „stany” i swą pracą zaspokaja ich cielesne potrzeby. Ten trójpodział został stworzony przez Boga, a w związku z tym należy mu się ściśle podporządkować²⁵. Skoro jest to kreacja Najwyższego można domniemywać, że Štítný uważa ład ów za doskonały, a wszelkie nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu należy przypisać wadom i błędom ludzkim.

Ci co na drabinie hierarchicznej znajdują się najniżej, mają być posłuszni obu wyżej stojącym grupom, ci zaś którzy są w środku, mają obowiązek słuchać tych co na górze. Z kolei duchowni, którzy ulokowani są na szczycie, poddać się winni wyrokowi Boga oraz *Pisma Świętego*.

Ta ogólna struktura wskazuje — jak się zdaje — na spotkanie dwóch idei, które w dziejach średniowiecza odegrały doniosłą rolę. Z jednej strony mamy tutaj chyba odbicie „ordines” i to w takim sensie, jaki słowu temu nadawał Kościół podporządkowujący poszczególnym grupom społecznym pewne zadania, cele do zrealizowania, określający ich aktywność w ramach wspólnoty chrześcijańskiej w zależności od warunków życiowych i środowiska. „Ordo” to zarazem także sprawiedliwa i dobra

²⁴ R. Wolkan, *Geschichte der deutschen Literatur in Böhmen bis zum Ausgange des XVI. Jahrhunderts*, Praga 1894, s. 174 nn; V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 3, Praha 1928, s. 994 nn; *Sudetendeutsche Lebensbilder*, t. 1-2, ed. E. Gierach. Reichenberg 1931-1932; W. Iwańczak, *Tropem*, s. 64, 272 nn.

²⁵ Tomáš ze Štítného, *Kničky*, s. 128.

organizacja świata, którą powinny podtrzymywać takie filary, jak moralność, cnota i władza. To innymi słowy porządek Boży czy droga do Boga²⁶. Śtítný to właśnie chyba ma na myśli, gdy pisze o społeczeństwie, którego ustrój pochodzi od Boga. Jednocześnie widzimy bardzo mocno zaakcentowany układ funkcjonalny, to właśnie konkretne obowiązki czy, jak powie wprost Śtítný²⁷, określony rodzaj pracy konstytuują organizm społeczny, tutaj więc zbliżamy się nieco — pamiętając przecież o wszelkich różnicach — do ujęcia Dumézila. Przypomnijmy tylko, iż w świetle jego koncepcji ludy indoeuropejskie dają się przyporządkować formule trzech funkcji, stanowiących pewne zespoły różnych wartości, które obejmują aspekty: sakralny, wojskowy i produkcyjny. Mamy tu więc podstawowe niejako dziedziny aktywności społeczeństw. Stosownie do owych funkcji budowla społeczna rozpada się na trzy piętra, zajmowane przez kapłanów, wojowników i rolników²⁸. Skrzyżowanie funkcjonalnej tripartitio z systemem „ordines” — jeśli trafnie odczytujemy konstrukcję Śtítného (a wydaje się, że stosowane przez niego pojęcie „řád” odpowiada w pewnym sensie łacińskiemu „ordo”) — byłoby w środkowej Europie spóźnionym nieco refleksem tendencji, którą na Zachodzie dostrzegamy od XII w. Na terenie Francji po raz pierwszy kontaminację trzech kategorii funkcjonalnych i trzech „ordines” spotykamy w napisanej w latach 1173-1175 i 1180-1185 przez Benoît de Saint-Maure *Estoire des ducs de Normandie*, gdzie w ten właśnie sposób mówi się o rycerzach, duchownych i chłopach²⁹.

Wyłożywszy ogólne założenia funkcjonowania mechanizmu społecznego, Śtítný przystępuje do charakteryzowania poszczególnych jego części.

Duchowieństwo pojmuje bardzo szeroko, gdyż oprócz księży, mnichów, uczonych i sędziów zalicza tu również pustelników i wszelkich ludzi pobożnych obojga płci, którzy poświęcili się Bogu. Zastrzeżenie generalne, które kieruje do tej najwyższej hierarchii społecznej, wyraża obawę, że jej przedstawiciele mogą bardziej siebie pokochać niż

²⁶ Por. E. Lousse, *La formation des ordres dans la société médiévale*, [w:] *L'organisation corporative du Moyen Age à la fin de l'Ancien Régime*, t. 2, Louvain 1937, s. 61-90; L. Manz, *Die Ordgedanke. Ein Beitrag zur Frage des mittelalterlichen Ständegedanken*, Stuttgart—Berlin 1937; H. Krings, *Ordo. Philosophisch—historische Grundlegung einer abendländischen Idee*, Halle 1941; K. Bosl, *Ordo*, [w:] *Sachwörterbuch zur deutschen Geschichte*, ed. H. Rössler, G. Franz, München 1958, s. 857-859; A. Frugoni, *Momenti del problema dell'Ordo laicorum nei sec. X-XII*, „*Nova Historia*”, 13, 1961, s. 1-22; Y. Congar, *Les laïcs et l'ecclésiologie des „ordines” chez les théologiens des XI-e et XII-e siècles*, [w:] *I laici nella „societas christiana” dei secoli XI e XII* (Miscellanea del Centro di Studi Medievali V), Milano 1968, s. 83-117; *Soziale Ordnungen im Selbstverständnis des Mittelalters*, ed. A. Zimmermann (Miscellanea mediaevalia 12), t. 1-2, Berlin—New York 1979-1980.

²⁷ Tomáš ze Štítného, *Knížky*, s. 197.

²⁸ Z wielu prac badacza francuskiego zob.: G. Dumézil, *L'idéologie tripartite des Indo—Européens*, Bruxelles 1958; tenże, *Mythe et épopée*, t. 1-3, Paris 1968-1973.

²⁹ G. Duby, *Les trois ordres*, s. 327 nn; O. Niccoli, *I sacerdoti i guerrieri, i contadini. Storia di un'immagine della società*, Torino 1979, s. 24.

prawdę i tak, na ślepo podążając ową drogą, dojdą do wszelkiego zła. Ekspozowaną pozycję wśród najwyższej hierarchii, czyli duchowieństwa, przyznaje Štítný mnichom. Zaczyna od przyrównania stanu zakonnego do złota: tak jak minerał ów jest najdroższy i najczystszy wśród wszystkich, jakie wydobywamy z ziemi, tak i stan zakonny góruje nad wszystkimi innymi stanami na ziemi. Zakony są spokojną oazą, gdzie można znaleźć schronienie przed świeckimi pragnieniami i żądzami; porównuje je Štítný — tu wprowadza znany w średniowieczu zwrot topiczny — do statku, na którym można przepłynąć morza tego świata³⁰. Idylliczny obraz życia zakonników, którzy są obowiązani do przestrzegania trzech ślubów: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, rozwija nasz autor w szczegółach, przeciwstawiając zacisze klasztorne życiu poza jego murami. Podkreśla wyraźnie granicę tych dwóch światów, stawiając retoryczne pytanie: czyż jest coś lepszego na świecie niż spokój? Odpowiedź jest oczywista, a większego spokoju niż w klasztorze nie znajdzie się nigdzie. Kto zaś wstąpi do zakonu, to tym samym będą mu odpuszczone wszystkie grzechy. Wyidealizowany wizerunek życia zakonnego wzbogacony jednak zostaje momentami w akcenty krytyczne. Mnisi bowiem też bywają różni, obrastają na przykład w różne dobra doczesne, choć jest to sprzeczne z regułą. Ta część charakterystyki stanu zakonnego należy do mało oryginalnych partii dzieła Štítného, spotykamy tu bowiem elementy dość popularnych w średniowieczu stereotypów. Znacznie bardziej interesujące są fragmenty pokazujące, że wraz z przekroczeniem progu klasztoru bynajmniej nie zanikają — choć powinny — ślady hierarchii społecznej obowiązującej wśród ludzi świeckich. Jeśli wstąpiłeś — powiada Štítný — do zakonu, jesteś już tylko bratem, nie chełp się i nie wywyższaj urodzeniem ponad innych, ponieważ Bóg ma to za nic. Jeśli chciałeś być szlachcicem, to czemu nie zostałeś za murami³¹? To samo odnosi się do mniszek, które także pyszną się swym szlachectwem. Należy tylko uzbroić się w cierpliwość i poczekać, a Bóg sowicie wynagrodzi i zapomni o tym świeckim szlachectwie. Tu już wyraźnie Štítný posiłkuje się kolejnym znanym motywem średniowiecznym o szlachectwie z cnót, a nie z urodzenia³². Po-

³⁰ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 141; metafora statku np. w rękopisie Bodl. 649, f. 60^v nn w kazaniu z lat 1421–1422 „Abiit trans mare” w Bodleian Library w Oxfordzie; zob. G. R. Owst, *Literature and Pulpit in Medieval England*, Cambridge 1933, s. 70 nn; E. R. Curtius, *Europäische Literatur und lateinisches Mittelalter*, wyd. II, Bern 1954, s. 138 nn.

³¹ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 153: „Jsi li urozený, netbaj své šlechtý: když s'vstúpil v zákon, již jsi bratr — nepřichaj ani se povyšuj urozením, nebť Buoh té světské šlechtý za nic nemá. Čhtěl-li s'býti šlechticem anebo mohl-li s', proč jsi neostal v světě?”

³² Por. E. R. Curtius, *Europäische Literatur*, s. 188. Motyw obecny też w innych utworach Štítného — por. W. Iwańczak, *Tropem*, s. 143. Szeroki był europejski zasięg tego wątku, we francuskiej „*Roman de la Rose*” czytamy: „Gdyby ktoś mi się sprzeciwił i swój własny ród podziwiał, mówiąc, że szlachta prawdziwa (skoro tak ją lud nazywa) jest to lepsza część stworzenia przez swą krew i urodzenie, niżli ci, co orzą ziemię... odpowiem, że ten szlachetny, kto we wszelkich

wody wstąpienia do zakonu są bardzo różne i w tym momencie autor wprowadza już chyba spostrzeżenia dokonane w otaczającej go rzeczywistości społecznej. Píše oto, że decyzję tę podejmują niektórzy za namową ojca czy matki wstydząc się być kimś mało ważnym lub by ich bracia nie ograbili, lub by nie być tylko zwykłym oraczem czy robotnikiem rolnym albo rzemieślnikiem. Jedynym ważnym powodem może być tylko chęć poświęcenia się Bogu.

Kolejne miejsce zarezerwował Štítný dla uczonych, czy jak sam powiada, dla ludzi mądrych³⁸. Ma tu na myśli także kaznodziejów i egzegetów *Pisma Świętego*. W tym chórze obowiązuje również swoista hierarchia, gdyż górny wierzchołek owej piramidy zajmuje Bóg, który jest najwyższym mędrce i mistrzem. Mądrość i wiedzę przedstawia nam Štítný w sposób instrumentalny. Jest to po prostu środek oddziaływania na ludzi, a środek ten można wykorzystywać właściwie bądź niewłaściwie. Są na przykład tacy mistrzowie, którzy mądrość swą używają do działań chytrych i podstępnych. Pomysłowość w tej dziedzinie posuwa się czasem bardzo daleko, niektórzy uczeni zamiast nauczać słowa Bożego koncentrują się na lansowaniu różnych nowości, na przykład w tańcu czy w zakresie stroju.

Dwie sprawy zasługują tu jeszcze na krótki komentarz. Oto w dziedzinie upowszechniania wiedzy dostrzegamy także określoną hierarchię, rzecz można stanową. Inaczej bowiem należy nauczać chłopą, inaczej pana, a jeszcze inaczej duchownego. Cała zaś umiejętność polega na tym, by dla każdego stanu dobrać odpowiedni sposób nauczania. Poza tym prezentuje nam Štítný swoisty relatywizm i pewną elastyczność w ocenach. Jeśli stan duchowny jest lepszy od świeckiego, to nie oznacza przecież — twierdzi — że trzeba oczerniać ten ostatni, ponieważ może on również być dobry. Pewne zjawiska czy sposób postępowania nie są złe same w sobie, ważne jest jaki się robi z nich użytek, a nade wszystko kto ten użytek ma robić. Taniec nie jest dobry dla wszystkich, ale czy należy zaraz twierdzić, że jest śmiertelnym grzechem dla każdego? Trudno oczywiście o umiejscowienie tych ogólnych dość rozważań w wyraźnie określonym kontekście społecznym i historycznym. Štítný, który — jak wskazywaliśmy już uprzednio — był związany ze środowiskiem uniwersyteckim, miał także okazję słuchać wybitnych kaznodziejów, jak Konrad Waldhauser i Milicz z Kroměříže, a zapewne i tych niższego lotu, być może przemycił tu pewne refleksje sprowokowane doświadczeniami osobistymi. Przy okazji prezentacji

cnotach świetny" (cyt. za: G. Duby, R. Mandrou, *Historia kultury francuskiej*, Warszawa 1965, s. 187). Topos „szlachetności ducha” zadomowił się również w literaturze polskiej m.in. u Jana Kochanowskiego, Macieja Strykowski, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, Fabiana Birkowskiego — por. L. Szczerbicka-Słęk, *W kręgu Klío i Kaliopé. Staropolska epika historyczna*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 31.

³⁸ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 154 nn.

chóru ludzi mądrych Štítný wypowiada także zdanie o istotnym znaczeniu dla zasadniczego toku naszego wyводу. „Dobry jest — zanotował — każdy stan i każde zajęcie, byleby były właściwie traktowane i wykonywane, chociaż — dodaje — jedne są lepsze od innych”³⁴. Ta formuła oddaje chyba trafnie i w lapidarny sposób przecięcie się piaszczyny funkcjonalnej z ideą socjalnej trójdzielności.

Trzeci chór w najwyższej, obejmującej duchowieństwo, hierarchii ogarnia Trony na poziomie aniołów i sędziów kościelnych na ziemi³⁵. Štítný znajduje tutaj zręczne iunctim powiadając, że na tronie zasiada sam król podczas sądenia. W wywodzie autora zasadniczą opozycję tworzy przeciwstawienie prawa duchownego, kanonicznego i jego wykonawców. Samo prawo jest według niego instrumentem doskonałym i dopiero jego stosowanie może budzić różne wątpliwości. Używając dzisiejszej terminologii powiedzielibyśmy, że zastrzeżenia Štítného budzi niezawisłość i obiektywność sędziów. A przecież w *Písmie Świętym* mówi się, że tak samo należy sądzić wielkiego i małego. Jakie mogą być powody, które sprawiają, że sędziowie ferują niesprawiedliwe wyroki? Motywy są odwieczne. Przyjaźń i nienawiść, obawa bądź chęć wzbogacenia się. Pierwotne postanowienie Boże łamane jest systematycznie w codziennej praktyce. Najwyższy postanowił bowiem, by sędziowie sprawowali swe obowiązki dla utrzymania pokoju między ludźmi, sędziowie zaś deklaruja, że „nie siedzą tu [w urzędzie] dla Boga, ale dla pieniędzy”³⁶. Urząd sędziowski też ma oczywiście swoją cenę, ponieważ przynosi pokaźne dochody, co więcej, jego cena staje się z czasem coraz wyższa. Sama procedura sądowa daleka jest również od ideału. Niepokoi Štítného zbyt częste jeszcze stosowanie ordaliów w praktyce sądowej, ponieważ uważa je za obyczaj pogański. Co prawda arcybiskup Ernest z Pardubic przyczynił się do poważnego ograniczenia ordaliów, ale nie wykorzenił ich całkowicie³⁷. Choć ordalia pozostają poza głównym nurtem naszych rozważań, odnotujmy jednak wielowarstwowość tego zjawiska i jego dużą trwałość. Są one — by użyć trafnego określenia Petera Browna — „kontrolowanym cudem”³⁸, a w każdej ceremonii ordaliów tkwi pewna niejasna dwuznaczność. Nie zawsze można stwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości, że jest to zwyczaj „barbarzyński”, odziedziczony po „barbarzyńskich” przodkach. Zwyczaj ów utrzymuje się długo i stanowi jedno ze stosowanych w praktyce życia społecznego rozwiązań. Rola czynników nadprzyrodzonych,

³⁴ Ibid., s. 157: „Dobryt’ jest každý stav i každé řemeslo, kdyžt’ by právě je vedli, jakžt’koli jest lepší jedno než druhé”.

³⁵ Ibid., s. 159 nn. Sądownictwo duchowne opierało się w znacznym stopniu na przepisach prawa kanonicznego zawartych w „*Decretum Gratiani*”, który już w 1159 r. przywieziony został do Czech przez biskupa Daniela.

³⁶ Ibid., s. 164: „Pro Buohť tuto neseďíme, seďímeť pro peníze!”

³⁷ Ibid., s. 163.

³⁸ P. Brown, *Society and the Supernatural: A Medieval Change*, „*Daedalus*”, Spring 1975, s. 135; por. H. Nottarp, *Gottesurteilstudien*, München 1956.

mieszaniny sacrum i profanum, nie tylko nie zawsze spotykała się z potępieniem, ale wręcz stawała się częścią stylu życia. Twardy wyrok sądu Bożego był przyjmowany i akceptowany podobnie jak cuda czynione przez świętych, a zjawiska nadprzyrodzone stanowiły poważne źródło obiektywizacji wartości grupowych. Oczywiście, niejasność czy wręcz przypadkowość wyroków przynoszonych przez ordalia prowokowała niekiedy racjonalne reakcje. Gdy na początku XII w. w Anglii grupka rolników oskarżonych o kradzież została poddana próbie gorącego żelaza i wyszła z niej cało, król miał podobno stwierdzić „czyż Bóg jest sprawiedliwym sędzią?” wierząc, że jego werdykt byłby słuszniejszy³⁹. Niepokój Štítného, iż ordalia zbyt często jeszcze stanowią dowód przed sądem, oddaje rzeczywisty stan rzeczy, gdyż proces eliminowania ich ciągnął się dość długo, a szybciej przebiegał na Morawach niż w Czechach⁴⁰.

Chwalone tak przez Štítného — w przeciwieństwie do krytykowanych sędziów — prawodawstwo kościelne musiało jednak także posiadać poważne wady. W pewnych sytuacjach przepisy nie były w stanie zagwarantować sprawiedliwego przebiegu procesu. Rzeczce bowiem omawiany autor — powołując się na św. Tomasza z Akwinu — iż sędzia, który jest przekonany o niewinności obwinionego, chociaż świadczą przeciwko niemu świadkowie krzywoprzysięscy, a nie chcąc go skazać na śmierć, powinien przekazać sprawę do wyższego sędziego. Gdy zaś takiej możliwości nie ma, niech wyda wyrok zgodny z zeznaniami świadków, gdyż wówczas nie on będzie winien, ale ci, którzy fałszywie przysięgali⁴¹. Luki w prawodawstwie poparte pewnymi nawykami powodowały, że niejednokrotnie skazywano na śmierć ludzi niewinnych, chociaż Štítný próbuje tutaj zdjąć z sędziów odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Tak oto dobiegliśmy w naszej analizie do końca pierwszej hierarchii, złożonej z trzech chórów, hierarchii, która w archetypicznym modelu ma za zadanie zabezpieczać szeroko pojęte potrzeby duchowe i religijne ludności. Jak pokazaliśmy, Štítný „tych co się modlą za resztę”, a więc mnichów, uzupełnił kaznodziejami, mistrzami — tymi co zajmują się nauczaniem, a także tymi, którzy mają w imieniu Kościoła strzec prawa i sprawiedliwości. W sumie dość duża populacja, ale ujęciu temu trudno odmówić konsekwencji jeśli przypomnimy sobie, jak charakteryzował Štítný pierwszy stan społeczny w swej czeskiej adaptacji *Revelationes sanctae Brigittae*⁴². Miał on wszak głosić wolę Bożą i ukazywać jej oddziaływanie na rzeczywistość. Wszystkie grupy, które

³⁹ P. Brown, *Society*, s. 140.

⁴⁰ J. Markov, *Kapitoly z dějin českého zemského soudního řízení XII - XVII století*. Praha 1967, s. 181. O ordaliach w ziemiach czeskich zob. *ibid.*, s. 104 nn; J. Kapras, *Soudy boží vodou a ohněm v českém právu*, „Sborník věd právnických a státních”, 33, 1933.

⁴¹ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 160.

⁴² *Próza z doby Karla IV*, s. 128.

umieścił w *O přirovnání...* w pierwszej hierarchii, w mniejszym czy większym stopniu temu właśnie służą. Zwróćmy tu jeszcze uwagę na inny istotny element. Jeśli w skład pierwszej funkcji Dumézila wchodzi władza, religia, prawo i porządek, to u Štítného znajdujemy co najmniej trzy z tych składników oprócz władzy, gdyż prawo i porządek czy ład związane są ze sobą bardzo blisko, a sędziowie duchowni mają właśnie czuwać nad ich przestrzeganiem.

Drugą hierarchię otwiera chór panów⁴³. Autor poświęca im stosunkowo wiele miejsca i wytłumaczenie tego faktu jest bardzo proste. Przez dużą część swego życia Štítný żył na wsi i stąd był szczególnie zainteresowany stosunkami między panem i chłopem, a materiał do swych przemyśleń czerpał z wieloletniej obserwacji. Zresztą — co wynika także z innych znanych nam jego dzieł, na przykład z bardzo zgrabnie napisanego traktatu *O hospodářovi, o hospodyní a o čeledi*⁴⁴ — ideałem Štítného pozostawał model życia ziemiańskiego, wiejskiego, gdzie panowie i poddani żyją w zgodzie i wzajemnej harmonii. Z tego punktu widzenia można go uznać za wczesnego reprezentanta nurtu, który w literaturze europejskiej zaowocował tak wieloma utworami opiewającymi uroki i sielankowość wsi.

Panów z chłopami łączyły różne więzy i współzależności, wynikające głównie ze wspólnego środowiska, w którym żyją. Nie powinno to być jednak pole żywiołowych i niczym nie skrzepowanych oddziaływań, ale teren poddany określonym przepisom prawa. Panowie nie mogą bowiem rządzić według własnego widzimisie, ale zgodnie z prawem. I tu wtrąca Štítný zdanie, które poprzez swą lapidarność i celność ujęcia może być śmiało uznane za aforyzm: „to nie panowie są postawieni ponad prawem, ale prawo ponad nimi”⁴⁵. Głosi więc hasła będące średniowiecznym odpowiednikiem nowoczesnego solidaryzmu społecznego, łącznie z pełnym poszanowaniem istniejącego ustroju i hierarchii społecznej. Grzechem jest uczynienie krzywdy komukolwiek, ale grzech ten będzie szczególnie duży, jeśli skrzywdzi się poddanego. Dobroć dla poddanych, chociaż tak zalecana, ma jednak pewne granice. Te granice, rzecz prosta, są ustanowione przez Boga. To co wymierzone jest przeciw Bogu musi być przykładnie ukarane. Panowie powinni wykorzystać swe uprawnienia, gdyż — tu znowu zwrot mogący służyć za maksymę — „kto złym wybacza ten dobrym szkodzi”⁴⁶. Rozwija następnie w szczegółach Štítný stereotyp „dobrego pana”, który powinien dbać o poddanych, ale też nie pobłażać im ponad miarę. Różne daniny i opłaty, które świadczą chłopom, są zgodne z Bożym postanowieniem, nie powinno się ich jednak wymuszać. We wszelkich działaniach zaleca Ští-

⁴³ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 166 nn.

⁴⁴ Wyd. *ibid.*, s. 99 - 124.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 167: „Protož páni tak mají panovati, jakož je práva vedú, ale ne, jakž chtie; neb ne oni jsú nad právem ustavení, ale právo jest nad nimi”.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 169: „Neb ktož złým odpúštíe, tent dobrým škodie”.

tný umiar. Dążenie panów do maksymalizacji zysku objawia się w różny sposób, są tacy, którzy zabraniają chłopom gotować w swoich naczyniach, pożyczając im w zamian naczynia dworskie, ale za stosowną opłatą. Takie praktyki autor zdecydowanie potępia. Nie pochwała także żartów, na które sobie pozwalają niektórzy panowie powiadając: „chłop jest jak wierzba, im częściej ją ociosasz tym szybciej pokryje się nową korą”⁴⁷. W trudnej sytuacji można oczywiście zwrócić się do swych poddanych z prośbą o pomoc, ale musi to być sytuacja obiektywnie uzasadniona. Jeśli ktoś przegrał majątek lub w inny niemądry sposób poniósł straty i popadł w długi, nie powinien szukać rekompensaty u biednych.

Ogólny podatek pobierany ze wszystkich ziem na rzecz króla nosił nazwę berna. W jego pobieranie zaangażowani są, według Štítného, nie tylko poborcy podatkowi, ale także władcy i panowie. Podatek sam w sobie jest rzeczą słuszną, zło polega na tym, że pobiera się go zbyt często i w zawyżonej wysokości. Powszechny jest obyczaj fałszowania ksiąg podatkowych. Podatnikom pokazuje się zapisane w księgach fikcyjne dane i zmusza do większych opłat. Na jakiegokolwiek zastrzeżenia poborca odpowiada: „Popatrz, sam przeczytaj, że tyle masz właśnie zapłacić. Co powiesz przeciw księgom”⁴⁸? Królowi zaś pokazuje się inne księgi z prawidłowymi zapisami. Lud prosty przeklina zatem króla, że tak zwiększył berne, król zaś nic o tym nie wie. Mamy tu klasyczny — znany zresztą nie tylko w średniowieczu — motyw dobrego króla, który jest otoczony złymi i sprytnymi urzędnikami, którzy w imieniu władcy uprawiają swój nieczyny proceder. Uciemniony lud z kolei narzeka na monarchę, zupełnie nieświadomego całego zła⁴⁹.

Brać dary od swych poddanych to nie grzech, to — zdaniem autora — „dobry obyczaj”. Jeśli jednak powodowani chciwością panowie będą chcieli z tego zwyczaju uczynić prawo, takie postępowanie należy ocenić jako grzech. Przeciwnie Bogu jest także bezprawne zatrzymywanie chłopów, którzy chcą odejść z ziemi, jeśli uregulował wszelkie należności. Argumentacja Štítného krytykująca takie działania jest znowu niezwykle zwięzła, a zarazem trafna: „Wiesz i ziemia są własnością pana, ale ludzie są wolni, gdyż należą do Boga”⁵⁰.

⁴⁷ Ibid.: „Chlapť jest jako vrba: čímž ji častěji obrubáš, tím se hustěji obalí”.

⁴⁸ Ibid., s. 174: „Hlédaj, čti sám, žeť jest tolik úkola tvého! Co mluvieš proti knihám?”; por. J. Gebauer, *O životě*, s. 87.

⁴⁹ Zagadnienie oceny monarchy w opiniach średniowiecznych ma obfitą bibliografię, podajemy tylko pozycje podstawowe: E. H. Kantorowicz, *The King's Two Bodies. A Study in Mediaeval Political Theology*, Princeton 1957; P. E. Schramm, *Kaiser, Könige und Päpste. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des Mittelalters*, t. I-IV, Stuttgart 1968-1971; F. Graus, *Littérature et mentalité médiévales: le roi et le peuple*, „Historica”, 16, 1969, s. 5-79; w odniesieniu do ziem czeskich zob. W. Iwańczak, *Wizja monarchy — rycerza idealnego w kulturze czeskiej okresu przedhusyckiego*, „Sobótka”, 38, 1983, z. 1, s. 1-21.

⁵⁰ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 177: „Ved' jest-liť páně dědina, ale svobodnit jsú lidé, člověkt' jest Boží”.

Jak można ocenić stosunek Štítného do przedstawianej grupy społecznej? Przeplatają się tu różne elementy, dodatnie i negatywne, autor zaleca panom dbanie o poddanych, ale jednocześnie mocno podkreśla uprawnienia tych pierwszych. Trudno oszacować taką postawę jako zachowawczą, gdyż jest to pojęcie mało precyzyjne, ale nie ulega wątpliwości, że wysiłek Štítného zmierza do utrzymania pewnego status quo w środowisku wiejskim; obowiązujący w nim układ sił jest dlań właściwy, choć wymaga oczywiście pewnych korekt.

Ważna rola w schemacie Štítného przypada rycerstwu. Zajmuje ono kolejne miejsce po panach w ramach drugiej hierarchii⁵¹. Jest to warstwa, która stosownie do triady Dumézila ma za zadanie realizowanie drugiej funkcji. Pojęciem „rycerstwo” Štítný obejmuje rycerzy, włódków i panoszy, a więc — jak pisze — nie tylko rycerzy pasowanych. Za szczególnie istotną powinność stanu rycerskiego uważa autor obronę księży, wdów i sierot przed przemocą i tępienie wszelkiej niesprawiedliwości. Dopiero po zrealizowaniu tych powinności będzie się mógł stan ów określać jako „rycerze Boży”. Oprócz standardowych w ramach trójpodziału zadań, a więc obrony dwóch innych grup, które współtworzą wraz z rycerstwem budowlę społeczną, mamy tu także wyraźny refleks innej popularnej w średniowieczu koncepcji, a mianowicie idei „miles Christi”, która upowszechniła się w Europie szczególnie w epoce krucjat⁵². Do obowiązków „rycerzy Chrystusowych” należała bowiem m.in. ochrona ubogich, wdów i sierot.

Wojownicy, którzy niegdyś odgrywali w społeczeństwie kluczową rolę, różnią się dość znacznie od rycerstwa czasów Štítného. Zapominając o swych elementarnych obowiązkach poświęcają się na przykład kolekcjonowaniu bogatych strojów. Na tym polu wytwarza się swoista rywalizacja, gdyż rycerze i władcy starają się wzajemnie przewyższyć elegancją ubioru. Znane to zjawisko, że w dziedzinie stroju znajdują bardzo wyraziste odbicie różnice i konflikty społeczne, współzawodnictwo różnych grup⁵³. Štítný oczywiście — zgodnie ze swymi poglądami — nawołuje do zachowania ustalonej hierarchii także i na tym polu. Chłopi i chłopaki — powiada — nie powinni ani strojem, ani po-

⁵¹ Ibid., s. 180 nn.

⁵² Por. C. Erdmann, *Die Entstehung des Kreuzzugsgedankens* (Forschungen zur Kirchen — und Geistesgeschichte 6), Stuttgart 1935, s. 66 nn; F. W. Wentzlaff — Eggebert, *Kreuzzugsdichtung des Mittelalters. Studien zu ihrer geschichtlichen und dichterischen Wirklichkeit*, Berlin 1960, s. 3 nn; J. Bumke, *Studien zum Ritterbegriff im 12. und 13. Jahrhundert*, Heidelberg 1964; W. Iwańczak, *Miles Christi — z dziejów pewnej idei w Czechach przedhusyckich*, „Euhemer” 27, 1983, 2, s. 33 — 45.

⁵³ Zob. F. Piponnier, *Costume et vie sociale. La cour d'Anjou XVe — XVe siècle*, Paris 1970; J. Heers, *Fêtes, jeux et joutes dans les sociétés d'occident à la fin du moyen âge* (Conférence Albert le Grand 1971), Montréal—Paris 1971; H. Platelle, *Le problème du scandale: les nouvelles modes masculines aux XIe et XIIe siècles*, „Revue belge de philologie et d'histoire”, 53, 1975, s. 1071 — 1096; o dziejach stroju w ziemiach czeskich zob. Z. Winter, Č. Zibrt, *Dějiny kroje v zemích českých*, Praha 1891 — 1893.

żywieniem starać się dorównać włodykom, ci z kolei muszą pamiętać o dystansie jaki dzieli ich od panów, panowie zaś stoją jednak znacznie niżej niż książęta. Podkreślanie przynależności społecznej poprzez kolor czy krój ubioru to cechy — jedno z wielu — potwierdzające wysoką symboliczność i polisemiczność epoki średniowiecza. Hierarchia, którą z takim uporem lansuje Štítný, bywa oczywiście nieraz zakłócana, gdyż widuje się często „panów skromniej wyglądających niż włodycy”⁵⁴. Przed Bogiem jednak — dodaje autor — takie zabiegi nie odniosą skutku, Najwyższy potrafi bowiem wejrzeć w serce każdego. Szczególnie drogi jest Štítnému ideał skromności i umiarkowania czy — jak sam twierdzi — „nie wychodzenia z miary”. Kim kto jest, tym powinien pozostać, gdyż świat został urządzony w sposób właściwy.

Niezwykle istotne z punktu widzenia szukania odniesień do pierwotnej roli wojownika⁵⁵, do funkcji wojennej, są zdania wypowiedziane przez Štítného przy okazji krytyki turnieju rycerskiego⁵⁶. Obyczaj ten się rozpowszechnił, żeby nie rzec rozpanoszył w ziemiach czeskich i trudno się w nim dopatrzeć jakichkolwiek cech dodatnich. Turniej stał się targowiskiem próżności i pychy, demonstracją pięknych strojów i popisywaniem się przed obserwującymi widowisko damami. Tymczasem zapomniało rycerstwo, że turniej ma służyć nie tylko czezej rozrywce, ale powinien stanowić pożyteczne ćwiczenie przygotowujące wojowników do prawdziwej walki. Bóg nałożył przecież na rycerstwo wielką odpowiedzialność — prowadzenie sprawiedliwego boju. Tu już wyraźnie zbliżamy się do starego schematu trójfunkcyjnego, gdzie walczenie jest umiejscowione w kontekście religijnym, prowadzi się je z pełną akceptacją Boga, a jednocześnie przybiera ono kształt społeczny, gdyż może być realizowane tylko przez wyspecjalizowaną grupę ludzi. Oczywiście, Štítný kreśląc model idealny, o bardzo starych prawdopodobnie korzeniach, osadza go we współczesnych sobie realiach i powiada, że w Czechach wszelkie walki mają być prowadzone zgodnie z — i tu interesujący dualizm — postanowieniem królewskim bądź prawem⁵⁷.

⁵⁴ Tomáš ze Štítného, *Knížky*, s. 182: „Ale vidime často pány pokornější postavy nežli vládky...”.

⁵⁵ Por. A. O. Lovejoy. G. Boas, *Primitivism and Related Ideas in Antiquity*, [w:] *A Documentary History of Primitivism and Related Ideas*, t. 1, Baltimore 1935.

⁵⁶ O turnieju rycerskim w średniowieczu por. m.in.: F. Niedner, *Das deutsche Turnier im 12. und 13. Jahrhundert*, Berlin 1881; F. H. Cripps — Day, *The History of the Tournament in England and in France*, London 1918; P. Czerwinski, *Die Schlacht und Turnierdarstellungen in den deutschen höfischen Romanen des 12. und 13. Jahrhunderts. Zur literarischen Verarbeitung militärischer Formen des adligen Gewaltmonopols*, Berlin 1975; *Das ritterliche Turnier im Mittelalter. Beiträge zu einer vergleichenden Formen- und Verhaltensgeschichte des Rittertums*, ed. J. Fleckenstein, Göttingen 1985; o turnieju w Królestwie Czeskim zob. M. Kolář, *Sedání a turnaje jakož i jiné rytířské kratochvíle v Čechách*, Tabor 1898; J. Macek, *Das Turnier im mittelalterlichen Böhmen*, [w:] *Das ritterliche Turnier*, s. 371 — 389; W. Iwańczak, *Le tournoi chevaleresque dans le Royaume de Bohême. Essai d'analyse culturelle*, „Studi Medievali”, 1987, 2, s. 751 — 773.

⁵⁷ Tomáš ze Štítného, *Knížky*, s. 186.

Wszelka samowola powinna być zabroniona. Štítný — jak już powiedziano wcześniej — swój wywód w całym dziele prowadzi w dwóch równoległych planach: niebiańskim i ziemskim. Ten pierwszy ma naturalnie stanowić niedościgły wzór, ku któremu powinien dążyć drugi. Różnice między nimi są jednak fundamentalne, inne też panują w nich prawidłowości. Bardzo celnie wskazuje na te oczywiste przecież różnice autor, gdy powiada, że nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do rzeczy ziemskich, doczesnych, w celu na przykład przypodobania się innym ludziom. Zdarza się bowiem i tak — tu jeszcze jedna trafna maksyma — że kto chce być przyjacielem świata ziemskiego staje się zarazem nieprzyjacielem Boga⁵⁸. Przestrzega jednocześnie Štítný przed pochopnym stosowaniem siły, choć w pewnych okolicznościach dopuszcza także stosowanie przemocy. Może to nastąpić dopiero wtedy, gdy prawda została przez rycerzy bądź włódyków dowiedziona zgodnie z prawem, a bez użycia siły nie można jej wyegzekwować.

Zamyka drugą hierarchię w modelu Štítného chór wykonawców sprawiedliwości⁵⁹, urzędników doglądających realizacji postanowień prawa ziemskiego. Zaznaczmy, że urząd ten w czasach Štítného — zgodnie z planami cesarza Karola IV — miał odgrywać bardzo istotną rolę i jego umocnienie winno było służyć większej centralizacji władzy. Zamiary te jednak nie w pełni udało się urzeczywistnić⁶⁰.

Urząd ów, tzw. poprava, jest — zdaniem Štítného — ważny i święty. I podobnie, jak przy charakterystyce sędziów prawa kanonicznego, znajdujemy tu przeciwstawienie słusznej idei nie zawsze właściwemu wcielaniu jej w życie. „Popravcy” powinni wystrzegać się chciwości, aby z powodu doraźnych korzyści nie spowodować czyjejś śmierci. Lenistwo jest także poważnym zagrożeniem aparatu sprawiedliwości, gdy osłabi on swą czujność, zło wszechwładnie się rozprzestrzeni⁶¹. Na zwrócenie uwagi zasługuje także wprowadzenie do prawa ziemskiego kategorii

⁵⁸ Ibid., s. 184: „Nebt' to bývá, ktož chce býti přielat tohoto světa, žet' bude nepřielat Božie”.

⁵⁹ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 187 nn.

⁶⁰ Por. J. Spěváček, *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*, Praha 1979, s. 281.

⁶¹ Narzekania na „popravců” były w czasach przedhusyckich dość powszechne. W satyrze *Desatero kázanie boží w: Staročeské satiry Hradeckého rukopisu a Smilovy školy*, ed. J. Hrabák, Praha 1962, s. 62, czytamy:

„Ten jest také mužěbojčě,	přiložě k někomu vinu	i zbaví života koho,
jenž, jsa sudí neb popravčě,	pro nepřielz neb pro dědinu,	jehožto sě stava mnoho”.

Z kolei w bajce zwierzęcej Smila Flaški, *Nová rada*, z końca XIV w., gdzie zwierzęta dają królowi różne rady, bocian powiada tak (Smil Flaška z Pardubic, *Nová rada*, ed. J. Daňhelka, Praha 1950, s. 55):

„Ach, zlý popravčě, nehodný,	Snad tomu opak rozumíš!
všem lidem, obci škodný!	Ale pro malú věc umíš,
Všaks vydán, aby zlě tupil,	pro hús, kozu nebo krávu
ale sám aby nelúpil	křestiana dás na popřavu
	s malú vinnú v ruce katu...”.

Widzimy tu zatem jak niegodziwi urzędnicy sądowi powołani do tępienia zła, wykorzystują swą funkcję do kradzieży i rabunku.

religijnych. Przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości, który pozwoli ująć winnemu przestępstwa, popełnia bowiem — według Štítného — grzech.

Druga hierarchia, podobnie jak i pierwsza, nie jest w ujęciu naszego pisarza całkowicie jednorodna. Jednak przy zastosowaniu dość ogólnej formuły, że tworzą ją ci co bronią reszty społeczeństwa i zapewniają jej pokój, da się ona jakoś uzasadnić. Rycerstwo w założeniu (choć jak widzieliśmy rzeczywistość bywa odmienna) powinno poświęcić się działalności wojskowej, panowie powinni dbać o interesy swych poddanych, a więc w pewnym sensie stanowić ich ochronę, „poprawcy” zaś mają za zadanie doglądać respektowania przepisów prawa ziemskiego, w odróżnieniu od sędziów prawa kanonicznego, którzy znaleźli miejsce w pierwszej hierarchii. W klasyfikacji Štítného nie może także budzić zdziwienia rozróżnienie na panów i rycerstwo. Ewolucja struktur społecznych doprowadza w XIV w., a w jego drugiej części ze szczególną wyrazistością do rozwarstwienia w łonie szlachty na owe dwie różniące się od siebie grupy⁶². Dodajmy jednak, że było to rozwarstwienie wyrażające się w nierównej pozycji majątkowej, w lepszym lub gorszym urodzeniu bądź też w możliwościach dostępu do wyższych lub niższych urzędów. Na sformalizowanie tego procesu i prawne zamknięcie barier między panami i rycerstwem przyjdzie jeszcze poczekać do przełomu XV i XVI w.⁶³

Trzecia funkcja w teorii Dumézila obejmuje bardzo liczne i zróżnicowane cechy i zjawiska, których związek nie zawsze jest na pierwszy rzut oka oczywisty⁶⁴. Podobne kłopoty występują też — pamiętając naturalnie, że funkcje Dumézila nie dadzą się transponować w sposób bezpośredni na zaszeregowania grup społeczno-zawodowych — w trójpodziale społecznym przy określeniu „ludu pracującego”. Tym ogólnym pojęciem ogarnia się często bardzo różne grupy ludności. Dzieło Štítného jest dobrą egzemplifikacją tego spostrzeżenia. W trzeciej hierarchii znaleźli się bowiem oracze i rzemieślnicy, kupcy, przekupnie i karczmarze. Mieszanka rzeczywiście bardzo urozmaicona i spreparowana chyba w myśl założenia, że trzeba tu zmieścić wszystkie istotne i zaznaczające wyraźnie swą obecność grupy ludzi, które nie zostały uwzględnione

⁶² Wskazuje na to rozwój semantyczny pojęć języka staroczeskiego „rytieř”, „pán”, „šlechta”, „šlechtic”: A. Fiedlerová a kolektiv (J. Macek), *Ze staročeské terminologie sociálních vztahů (pán)*, „Slovo a Slovesnost”, 38, 1977, 1, s. 53–64; V. Chládková a kolektiv (J. Macek), *Ze staročeské terminologie sociálních vztahů (šlechta, šlechtic)* ibid., 38, 1977, 3, s. 229–237; V. Chládková a kolektiv (J. Macek), *Ze staročeské terminologie sociálních vztahů (rytieř)*, ibid., 41, 1980, s. 62–71.

⁶³ Por. V. Vaněček, *Dějiny státu a práva v Československu do roku 1945*, Praha 1964, s. 155 n.

⁶⁴ G. Dumézil, *L'idéologie tripartite*, s. 19: „Il est moins aisé de cerner en quelques mots l'essence de la troisième fonction, qui couvre des provinces nombreuses, entre lesquelles des liens évidents apparaissent, mais dont l'unité ne comporte pas de centre net...”; P. Smith, D. Sperber, *Mythologiques de Georges Dumézil*, „Annales ESC”, 26 1971, s. 561, 572.

w dwóch wyższych hierarchiach. Oracze w ostatniej hierarchii odgrywają rolę czołową i słusznie też znaleźli się w niej na pierwszym miejscu. To właśnie poprzez nich — jak napisze Śtítný — Bóg czyni cuda bardzo pożyteczne, gdyż z małych nasion tworzy się wiele zboża, które służy tak ludziom, jak i bydłu⁶⁵. Tu już można się dopatrywać w sposób bardzo wyraźny śladów trzeciej indoeuropejskiej funkcji Dumézila, która jest charakteryzowana głównie poprzez żyzność, płodność, uwiecznianie życia i pomnażanie. Funkcję tę Dumézil skłonny jest nawet uznać za „fundacyjną”, „założycielską”, tę która rodzi się pierwsza, matrycę twórczą poprzedzającą dwie pozostałe i w tym tkwi jej pierwotne, zasadnicze znaczenie⁶⁶.

Świadomość wielkiego zadania, jakie mają do spełnienia i poważnej roli, nie powinna jednak przewrócić chłopom w głowach i w związku z tym Śtítný dodaje zaraz, że wykonując tak ważną pracę, jak dbanie o wyżywienie całego świata, nie mogą jednak myśleć, że równają się świętym.

Wysoko niemniej ceni Śtítný pracę rolnika. Cytuje nawet zdanie Cycerona, że spośród zajęć ludzkich, które prowadzą do wytwarzania czegoś, nie ma nic lepszego niż uprawa ziemi ani bardziej godnego dla wolnego człowieka⁶⁷. Znajdujemy się tutaj w kręgu pewnych stereotypowych wyobrażeń, które w schemacie trójdzielnym bardzo wyraziście zaznaczają swą obecność. Chrześcijańska tripartitio poprzez uwzględnienie w swej strukturze „ludzi pracy”, „oraczy” i przez przydzielenie im tak zasadniczej funkcji w organizmie społecznym stawia ich niejako na równi z duchowieństwem i rycerzami⁶⁸. Biskup w *Carmen ad Rodbertum regem* Adalberona z Laon powie, że bez poddanych „ani jeden wolny człowiek żyć nie może”⁶⁹. Jacques Le Goff uważa nawet, że trzeci stan jest w ramach schematu najbardziej znaczący i oryginalny⁷⁰. U Honoriusza Augustodunensis w *Elucidarium* znajdujemy stwierdzenie, że ci, którzy żyją w sposób prosty i żywią lud Boży swoim trudem w większości dostąpią zbawienia zgodnie z tym co powiedziane jest

⁶⁵ Tomáš ze Štítného, *Kněžky*, s. 189: „...neb Buoh skrze ty jako divy činie užitečné, když z semen malých dá obilé mnoho k užitku lidem i dobytku”.

⁶⁶ C. Scott Littleton, *The New Comparative Mythology*, Berkeley 1966, s. 75; D. A. Miller, *Vers une théorie unifiée de la royauté et de l'aristocratie*, „Annales ESC”, 33, 1978, s. 16; inaczej P. Smith, D. Sperber, *Mythologiques*, s. 561, że hierarchia trzech funkcji nie jest stała i może się zmieniać.

⁶⁷ Tomáš ze Štítného, *Kněžky*, s. 189: Práví mistr Tullius: „Ze všech těch věcí, z nichž lidé něčeho sobě dobývají, nic není lepší než orání, ani jest co hojnější, ani jest po svobodném člověku co duostojnější”.

⁶⁸ A. Guriewicz, *Tripartitio christiana — Tripartitio scandinavica* (W sprawie interpretacji „Pieśni o Rigu”), „Kwart. Hist.” 80, 1973, s. 563.

⁶⁹ *Patrologia Latina* 158, szp. 781–782.

⁷⁰ J. Le Goff, *Note sur société tripartite, idéologie monarchique et renouveau économique dans la chrétienté du IXe–XIe s.*, ed. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Varsovie 1968, s. 67.

w *Písmie Świętym*, iż ci co wykonują różne prace swoimi rękami są błogosławieni⁷¹.

Pozytywne opinie na temat chłopów i ich roli w społeczeństwie nie należały w czasach Štítného do rzadkości. Tak właśnie uważał Milicz z Kroměříže, jeden z tych kaznodziejów, którzy w istotny sposób wpłynęli na kształtowanie się poglądu Štítného na świat. Bogactwo — zdaniem Milicza — pochodzi z pracy prostych ludzi, którzy nie otrzymują w zamian odpowiedniej opieki duszpasterskiej⁷². Być może w tym punkcie Štítný nawiązał właśnie do opinii jednego ze swych nauczycieli. Sam Štítný także jest zdania, że prosty chłop może nosić w sobie większą miłość Boga niż niejeden mnich czy ksiądz⁷³. Poza tym hierarchia społeczna wcale, według niego, nie odbiera wszelkich szans ludziom z najniższych jej piętér. Bogaty chłop — powiada — lepiej stoi niż ubogi włodyka, bogaty zaś włodyka przewyższa skromnego szlachcica (ma tu zapewne Štítný na myśli pana). Jeśli więc każdy będzie pilnie przestrzegał swego miejsca na drabinie socjalnej i trzymał się swego stanu, to zapobiegliwy człowiek nisko stojący może przed Bogiem zająć lepsze miejsce niż zaniedbujący swe obowiązki, choć z wyższego stanu. Zbliżony sąd znajdujemy w kazaniach Konrada Waldhausera, a więc znowu jednego z tych kaznodziejów, z którymi Tomasz zetknął się bliżej. Waldhauser stwierdził, że u prostych „nerozumnych” chłopów jest większa pobożność niż u ludzi uczonych, ci ostatni bowiem znacznie śmieiej popełniają złe uczynki niż ludzie prości⁷⁴. Chociaż Waldhauser kreuje tu postać „prostaczka Bożego”, znany i o dużej trwałości stereotyp literacki, to wymowa tego obrazu jest pokrewna wyżej przytoczonym.

W portrecie chłopów kreślonym przez Štítného nie może oczywiście zabraknąć i ciemnej kreski. Wkracza tu autor w dziedzinę stosunków między panami i poddanymi, naświatloną już przy okazji charakterystyzo-

⁷¹ *Patrologia Latina* 172, szp. 1149: „Discipulus: Quid de agricolis dicis? — Magister: Ex magna parte salvantur, quia simpliciter vivunt, et populum Dei suo sudore pascunt, ut dicitur: Labores manuum suarum qui manducant beati sunt”.

⁷² *Iohannis Miličii de Cremsir Tres sermones synodales*, ed. V. Herold, M. Mráz, Praha 1974, s. 58: „Ecce ex oblatione fidelium vivimus, sed quid pro animabus fidelium laboramus?” Por. V. Herold, M. Mráz, *Johann Milič von Kremsier, ein ideologischer Wegbereiter des Hussitismus und des deutschen Bauernkrieges*, „Deutsche Zeitschrift für Philosophie”, 23, 1975, s. 570–582; M. Kaňák, *Milič z Kroměříže*, Praha 1975; John M. Clifton — Everest, *The Eucharist in the Czech and German Prayers of Milič z Kroměříže*, „Bohemia”, 23, 1982, s. 1–15.

⁷³ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 127: „A bývá to, že někdy sprostný sedláček aneb kupček větši má milost k Bohu než některý mnich anebo kněz”.

⁷⁴ *Staročeské zpracování postily studentů svatě University Pražské Konrada Waldhausera*, ed. F. Šimek, Praha 1947, s. 83: „Ano pohřiechu již většie náboženstvie jest v sprostných sedláciech nerozumných nežli v učeních, činiece mnohem sméleji zlosti nežli sprostní lidé”. Por. K. F. Richter, *Konrad Waldhauser, [w:] Lebensbilder zur Geschichte der Böhmischen Länder*, t. 3, München—Wien 1978, s. 159–174; J. Nechutová, *Konrad Waldhauser a myšlenkové proudy doby Karla IV.*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University”, B 26–27, 1979–1980, s. 241–248; tejže, *Raně reformní prvky v „Apologii” Konrada Waldhausera*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University”, E 25, 1980, s. 241–248.

wania chóru panów, ale widzianą teraz z innej perspektywy, „z dołu”. Okazuje się oto, że spokojni panowie nie cieszą się zbytnim szacunkiem chłopów, bardziej cenią oni pysznych, dumnych i wojowniczych. Grzeszą taką postawą wobec Boga, gdyż lepiej jest — sugeruje Štítný — pocierpieć nieco z panem spokojnym i Bogu będzie to miłsze, niż grzeszyć świecką hardością i pychą. Wydaje się, choć nie formuluje tej myśli autor dostatecznie jasno, że niektórzy chłopci zafascynowani swymi panami naśladowują ich, uczestniczą w różnych, czasem awanturniczych przedsięwzięciach, a kończy się niekiedy tak, że tracą „nie tylko duszę, ale i dobytek”⁷⁵. Kolejny naganny objaw, który dostrzega się wśród chłopów, to zawiść i zazdrość. Zaraz potem Štítný dodaje, że nie zawsze są oni wierni i dają się czasem zwieść diabłu. Co to sformułowanie oznacza możemy się tylko domyślać, ale ów „brak wierności” wskazuje na istnienie na wsi jakichś konfliktów; konkretnych przykładów tym razem autor nam poskąpił.

Charakteryzując inne grupy ludności pomieszczone w trzeciej hierarchii Štítný nieco uwagi poświęca karczmarzom. Dzieli ich bardzo prosto: na złych i dobrych. Dobrzy to tacy, którzy nie pozwalają na grę w kości oraz nie dają gościom upijać się, źli zaś są ich naturalnym przeciwstawieniem⁷⁶. Chociaż karczmarzy trudno usytuować w układzie funkcjonalnym, ale rzecz ciekawa, że dość często występują oni w dziełach poświęconych rozmaitym klasyfikacjom społecznym. Przypomnijmy tylko, że karczmarz jest jedną z postaci we wzmiankowanym już uprzednio utworze Deschamps’a *Le lay des douze estats du monde*. W ziemiach czeskich znajdujemy również stosowne przykłady. W grupie wierszowanych utworów satyrycznych powstałych w II połowie XIV w. rozmiarami i bogactwem treści wyróżnia się *Desatero kázanie božie*. Przyglądając się w krzywym zwierciadle różnym warstwom społecznym i środowiskom, anonimowy autor dotknął ostrzem swej ironii także karczmarzy. Lista ich przewinień jest dość pokaźna. Wraz z żoną i dziewczką do pomocy nie dolewają do pełna i okradają w ten sposób swoich gości. Pogarszają jeszcze sytuację dopuszczając do uprawiania rozpusty i złodziejstwa w swoim domu. Święta kościelne zupełnie ignorują, popijają z pijakami w święte dni nie dbając o to, by pójść na mszę, natomiast w post wielkopiątkowy odbywa się w karczmie prawdziwy zjazd złodziejasków, różnych awanturników, niewiast lekkiego prowadzenia i graczy w kości⁷⁷.

Karczmarzami zajął się także autor wiersza żakowskiego, który w szyderczo-żartobliwej konwencji charakteryzuje (również II połowa XIV w.) podstawowe warstwy społeczne. Interesujące, że za godnych uwzględ-

⁷⁵ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 190: „...často za takovými pány netolik duše, ale i zbožie ztracují”.

⁷⁶ Ibid., s. 196.

⁷⁷ *Staročeské satiry Hradeckého rukopisu*, s. 82.

nienia w swej klasyfikacji uznał właśnie karczmarzy. Odnośny ustęp brzmi następująco:

„Vide tabernarios inique viventes
quorum dum nil capiunt, dies sunt amari.
Ad eterna premia non apponunt mentes,
ipsi sunt divicias male possidentes,
sed per mundi spacia sic defraudant gentes”⁷⁸.

Duży ładunek ironii zawarty jest w określeniu o goryczy dni, które nie przynoszą spodziewanych zysków. Wszystkie dobra i bogactwa, które znajdują się w posiadaniu karczmarzy, zostały zdobyte w niegodziwy sposób i pochodzą z oszustwa. Rola karczmy w gospodarce i kulturze średniowiecznej podkreślana już była w historiografii wielokrotnie. Było to miejsce pełniące wiele funkcji, m.in. wymiany handlowej, obiegu informacji, spotkań różnych poziomów kultury, ale zaskakuje jednak wysoka i niezależna pozycja, jaką w dziełach poświęconych charakterystyce podstawowych elementów struktury społecznej zajmują karczmarze. Znaleźli się wszak obok kupców, kleru czy rzemieślników. Wydaje się, że otwiera się tu jeszcze pole do dalszych dociekań.

Pomieszczenie w trzeciej hierarchii tak różnych grup ludności przez Štítného wiąże się chyba z dwoma zagadnieniami. Po pierwsze — o czym już wspominaliśmy — spotkały się tu wszystkie znaczące składniki organizmu społecznego, które nie znalazły miejsca w dwóch wyższych hierarchiach, a autor chciał się już konsekwentnie trzymać trójdzielnego schematu, chociaż schemat ów tracił w ten sposób czystość wewnętrznej struktury. Po drugie, należy wskazać na pewne procesy społeczne, które zachodziły w owym czasie w ziemiach czeskich. Pojęcie ogólne „ludu pracującego” coraz wyraźniej gubiło swą ostrość⁷⁹. I właśnie odbicie tego widzimy w pismach przedhusyckich teoretyków i ideologów, do których zalicza się także Štítný. Zwracają się oni do „ludu”, ale w określonym kontekście wyodrębniają już rozmaite warstwy społeczne, a także kategorie zawodowe. „Trzeci stan” stanowił zatem w owym czasie wspólnotę mocno zróżnicowaną i niejednorodną⁸⁰. Tym samym trudno tu mówić o jego wspólnych celach i dążeniach, które mogłyby stać się podstawą solidarnego działania. Te rozbieżności i sprzeczności w łonie „ludu pracującego” częściowo zostały usunięte przez ideologię husycką, która odzwierciedlając w pewnym stopniu świeckie tęsknoty i konflikty, opierała się mocno na religijnych podstawach.

Kończąc analizę systemu społecznego skonstruowanego przez Štítného,

⁷⁸ Rkp. Roudnice VI Fd 10, f. 196^v w Bibliotece Uniwersyteckiej (Państwowej) w Pradze; ed. w: J. Tříška, *Literární činnost předhusitské university*, Praha 1967, s. 155.

⁷⁹ Por. F. Šmahel, *Táborská obec a městská samospráva v letech 1420 - 1452, „Husitský Tábor”*, 6 - 7, 1983 - 1984, s. 151 n.

⁸⁰ Zob. R. H. Lutz, *Wer war der gemeine Mann? Der dritte Stand in der Krise des Spätmittelalters*, München—Wien 1979.

dorzućmy jeszcze parę refleksji. Niewątpliwie, system ten reprezentuje „stanowy” punkt widzenia, gdyż wielokrotnie spotykamy się z określeniami o konieczności „trzymania się swojego stanu”, „nie wywyższania się ponad swój przyrodzony stan” itd., czyli nawołuje autor do zachowania sytuacji istniejącej. Dostrzega co prawda pewne możliwości zmian czy poprawy tego co złe, ale wyłącznie w ramach zastanej struktury, która jest dziełem Boskim, a zatem tworem doskonałym. „Stanowość” wyznacza jednak tylko jedno z kryteriów, w myśl których buduje Štítný swą konstrukcję. Założeniem elementarnym jest praca jako obowiązek wszystkich ludzi. Powie nasz autor wprost, że „żaden stan nie może obejść się bez pracy”⁸¹. Praca jako powszechny obowiązek, ale nie taka sama dla wszystkich. Mądrze świat został urządzony m.in. dlatego, że różni ludzie są przeznaczeni do wykonywania rozmaitych prac i zadań. I tu już bardzo wyraźnie wprowadza autor podział funkcjonalny, mocno zbliżony do swych starych indoeuropejskich korzeni. Cele, które realizują różne grupy społeczne, trudno ze sobą porównać i nierówny jest też wkład pracy, jaki każda z nich musi zainwestować. Štítný posłużył się tu — do wyjaśnienia owej różnorodności — bardzo obrazowym porównaniem. Powiada bowiem, iż stan świecki ani lud pracujący nie powinny zazdrościć stanowi duchownemu, cieszącemu się większym szacunkiem. Rozpatrzmy to na przykładzie oka. Jedyną pracą, jaką może ono wykonywać, jest patrzenie, nie zniesie natomiast lekkiego dotknięcia, nie mówiąc już o urazie. Podobnie — kontynuuje — jest i wśród ludzi. Niektórzy są tak delikatni, że nie można ich dotknąć, ale mają oni inne zalety, gdyż świetnie widzą sprawy religijne oraz wolę Bożą, a jak coś źle robią, to potrafią żałować. Inni z kolei, o mniej subtelnej strukturze, więcej mogą pracować, więcej są też w stanie znieść, ale za to rozum mają mniejszy i nie umieją tak gorzko jak duchowni żałować za grzechy. Każdy stan cechują jakieś zalety, ale żaden nie ma wszystkich. Kto chce mieć wszystko — zaleca Štítný — powinien miłować wszystkich i wówczas wszystko stanie się jego udziałem⁸². Miłość i wzajemna współpraca „stanów”, to jedyny sposób na osiągnięcie wszelkich celów, jakie stoją przed wspólnotą chrześcijańską.

TOMÁŠ ŠTÍTŇÝ — ESQUISSE POUR UN PORTRAIT DE LA SOCIOLOGIE MÉDIÉVALE

C'est un article d'analyse des opinions sociales de Tomas Štítný qui faisait partie, au XIV^e siècle, du cercle d'écrivains et de prédicateurs précurseurs de Jan Hus. Issu d'une noblesse de condition modeste, il fit ses études à Prague où

⁸¹ Tomáš ze Štítného, *Knižky*, s. 197: „Ižádnýt' stav bez práce nenie...”.

⁸² Ibid., s. 198 n.

il noua des contacts suivis avec des universitaires optant pour une réforme de la société et de l'Eglise.

Le système d'opinions sociales de Štítný se fonde sur une triple division. La communauté chrétienne — estimait-il — devait, sous sa forme parfaite, se composer de ceux qui prient et qui annoncent la volonté divine, de ceux qui la défendent et enfin de ceux — troisième groupe — qui, par leur travail, subviennent aux besoins des deux groupes précédents et aux leurs?

Ce schéma d'ensemble imaginé par Štítný rassemble toutes les composantes majeures de la société d'alors. Sa classification se fonde sur l'idée que les rapports sociaux d'ici-bas reflètent la hiérarchie céleste des anges. Cette analogie, tout comme la conception de la triple division de la société, Štítný les emprunta à d'autres auteurs médiévaux, soit allemands soit Wicléf qui en était propagateur et dont la doctrine était connue en Bohême avant Hus.

Les trois ordres sociaux susmentionnés se subdiviseraient en 9 choeurs que voici: I^{er} ordre — 1^o clergé séculier et régulier, 2^o savants, 3^o juges; II^e ordre — 1^o seigneurs laïcs, 2^o chevaliers, propriétaires terriens et gérants, 3^o exécuteurs de justice; III^e ordre — 1^o laboureurs et artisans, 2^o négociants, 3^o marchands forains et cabaretiers.

Décrivant dans son ouvrage „O přirovnání devíti lidských stavů k devíti kůrům andělským”, toutes les 9 catégories, il en parle en des termes critiques. Dans l'ensemble cependant, l'attitude de Štítný se laisse qualifier de conservatrice. A la campagne qui est son centre d'intérêt principal, il préconise le maintien du status quo dans les rapports entre seigneurs et paysans. Tout en prisant haut le travail d'agriculteur, Štítný recommande aux „laboureurs” de ne pas tenter de rivaliser avec les couches sociales supérieures. L'auteur représente donc un point de vue „par état”, en assignant à chacune des catégories une place distincte mais stable dans l'échelle sociale.

Ce qui lie entre elles les différentes composantes de l'édifice social, c'est le travail. Devoir universel, il varie cependant par sa nature, ses modalités et son type suivant les différents groupes. C'est ce qui permet de replacer le système de Štítný dans le sillage de la théorie sur les trois fonctions indo-européennes, formulée par G. Dumézil.

Tłum. Hubert Krzyżanowski